Nr 289. ROK 1835. SOBOTA 19 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Juliusza M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Mscigniew.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	7	27"8"',278	— 1°, 3	1"', 74	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	
17	12	7, 606	— 0, 5	1, 56	,, ,,	,, ,,	
	3	7, 367	— 1, 7	1, 38	,, ,,	,, ,,	
	9	6, 414	— 2, 9	1, 30	,, ,,	Chmury	
	7	4, 730	— 2, 0	1, 37	Pł. Zachodni mocny	Pochmurmo	
18	12	3, 967	— 0, 4	1, 51	,, średni	,, ,,	Snieg.
	3	3, 334	+ 0, 4	1, 73	,, ,,	,, ,,	
	9	2, 506	— 0, 2	1, 81	,, ,,	,, ,,	Snieg.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Część Urzędowa

PREZES SĄDU NAJWYŻSZEJ INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego, Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do art: 118 Kod. Cyw. podaje do publicznej wiadomości, iż Trybunał I. Instancyi kraju tutejszego wyrokiem z d. 20 lipca 1827 roku ogłosił Wojciecha Dębczyńskiego (nie zaś Dąbczyńskiego, jak przez pomyłkę umieszczono,) za nieprzytomnego, a to na mocy poprzedniego swego wyroku w myśl art: 119 Kod: Cyw: z d. 9 lutego 1826 roku, nakazującego wyszukiwanie tegoż Wojciecha Dębczyńskiego.

Kraków 9 grudnia 1835 roku.

w Zastępstwie
Prezes Sądu Appellacyjnego
Mąkolski.

(2r.) Sekretarz *Syktowski.*

TRYBUNAŁ PIERWSZEJ INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w kassie sądowej znajduje się znaczna kwota pieniędzy niewiadomego właściciela, w końcu miesiaca sierpnia lub początku września r. b. w okolicy Krakowa znaleziona; podający się za właściciela tej summy, winien jest w podanej prośbie do Trybunału ilość i jakość zgubionych pieniędzy, tudzież miejsce, gdzie zgubionemi zostały, z wszelkiemi okolicznościami wyszczególnić, po upłynieniu bowiem roku jednego, z powodu niezgłoszenia się właściciela istotnego, summa ta na własność skarbowi krajowemu przyznaną zostanie.

Kraków 15 grudnia 1835 roku.

T. Krzyżanowski.

(1r.) *Librowski* Sekretarz.

Nro 5830.

Kommissarz upadłości handlu Jana Kuntego Piechockiego.

W wykonaniu art: 40 K. handlowego księgi III, wzywa wierzycieli upadłego handlu Ja-

na Kantego Piechockiego, a mianowicie: 1) Alexandra Gontard i syna. 2) Bernus et Comp: 3) Braci Passavant w Frankfurcie. 4) Jakóba Mönch et Comp: w Offenbach. 5) Sellier et Comp: w Lipsku. 6) S. G. Schletter w Lipsku. 7) Karola Gruner w Lipsku. 8) Teichman et Hagemann w Lipsku. 9) Szanek et Comp: w Lipsku. 10) Gebrüder Holberg w Lipsku. 11) W. Kuetgens et Söhne w Aachen. 12 Jana Kaibel w Crefeld. 13) Teodora Strube w Lipsku. 14) C. A. Bassange w Lipsku. 15) J. G. Uhmann w Lipsku. 16) Chr: fr: Bommer w Dreznie. 17) Menchejmer et Comp: w Berlinie. 18) J. C. Stavenhagen w Dreznie. 19) N. P. Nicolits w Wiedniu. 20) Jos: Sauervein et Comp: w Wiedniu. 21) Henryka Kremp w Wiedniu. 22) Jozefa Fehr w Wiedniu. 23) Joz: Paf: Gorner w Blottendorf. 24) Jana Wilh: i Karola Blank w Elberfeld. 25) N. Messen J. M. Sohn w Aachen. 26) Rhey w Lipsku. 27) Pannę Magdalenę Sobieniowską. 28) Massę Konstancyi Lewandowskiéj. 29) Z Soczyńskich Popowichową w dowę. 30) Kirchmajera i syna. 31) Michała Filipowskiego. 32) Karola Bogackiego. 33) Kajetana Fuchs. 34) Stanisława Oszackiego. 35) Meisla et Horowitz. 36) Sorę Krongold. 37) Jacka Molenckiego. 38) Abrahama Ehrenpreis. 39) Jana Niklewicza. 40) Fejbusia Uhrwatter i 41) Judel Aronsohn w Krakowie; aby się w d. 22 stycznia r. 1836 o godzinie 3 z południa stawili, w sali audyencyonalnéj Trybunału I. Instancyi Wydziału Igo przed delegowanym Sędzią Kommissarzem upadłości, i stósownie do art: 44 powyżéj powołanego prawa złożyli potrójną listę potrzebnéj liczby syndyków tymczasowych od wyboru Trybunału I. Instancyi zawisłych.

W Krakowie 11 grudnia 1835 roku.

Józef Strożecki

(3r.) Sędzia Trybunału I. Instancyi.

Komornik sądowy uwiadomia Publiczność, iż dnia 29 grudnia 1835 roku o godzinie 10 rannéj w Krakowie w Sukiennicach, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą bindy wysadzonéj perłami kałakuckiemi, obwiedzionéj łańcuszkami mosiężnemi wyzłacanemi, sztuczkami dyamentowemi owalnemi, w każdéj położone za sztuk trzy razem sztuk sześć, u wierzchu znajdują się pojedyncze rauty w jednéj połowie sztuk 13, u spodu dwie, razem w obuch połowach sztuk 30 za gotową courant srebrną grubą monetę.

Kraków 15 grudnia 1835 roku.

Józef Słodkowski Kom: Sąd.

Dnia 22 grudnia 1835 roku o godzinie 10 zrana w mieście żydowskiem przy Krakowie, w domu pod L. 210, sprzedane będą przez licytacyą publiczną cztery bale tytuniu. Zaś dnia 12 stycznia 1836 r. o godzinie 11 zrana w domu pod L. 155/6 na Podbrzeziu przy Krakowie, przedane zostaną drogą exekucyi sądowéj przez licytacyą publiczną: różna odzież i stolarszczyzna za gotową zapłatę.

Kraków 18 grudnia 1835 roku.

Jacek Kustowski Kom: Sąd.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Warszawa 14 *Grudnia. Rada Administracyjna Królestwa.* Zapatrzywszy się na postanowienie Namiestnika królewskiego z d. 23 stycznia 1816 r., tudzież z d. 22 stycznia 1820 r. zapewniające wynagrodzenie duchowieństwu królestwa Polskiego za odpadłe do księstwa Poznańskiego fundusze, a to z funduszów po duchowieństwie tegoż księztwa w królestwie pozostałych, na przełożenie kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych duch: i oświec: publ., postanowiła i stanowi, jak następuje: Art. 1. fundusze po duchowieństwie księztwa Poznańskiego w królestwie Polskiem pozostałe, łącznie z procentami, choćby te jako kapitał były uważane, mają być proporcyonalnie rozdzielone pomiędzy poszkodowane Instytuta, na wynagrodzenie za odpadłe do księztwa Poznańskiego fundusze. Art. 2 Przed uskutecznieniem tego rozdziału z funduszów pomienionych ma być potrącony podatek ofiary skarbowi przypadnjącéj, o

ile takowy zalega, i o ile dawniejszemi postanowieniami rządu umorzonym nie został. Art. 3. Po dopełnieniu rozdziału, fuudusze rzeczone mają być właściwym Instytutom do poboru dochodów przekazane. Art. 4. Każdy instytut duchowny obowiązany jest opłacić do skarbu stosowny podatek ofiary od dochodu, jaki po nastąpionym rozdziale na niego przypadnie. Art. 5. Podatek ofiary od funduszów duchownych do księzstwa Poznańskiego odpadłych, zalegający lub dotąd przez instytuty opłacany, ma być na zawsze umorzony i z ksiąg kassowych wykreślony. Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw ma być umieszczone, kommissyom rządowym spraw wewnęt: duch. i ośw. publ., tudzież przychodów i skarbu, w czém do której należy, poleca się.— Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnéj królestwa, dnia 15 listopada 1835 roku.

Paryż 3 *Grudnia.* Na dzisiejszém posiedzeniu zrobiła obrona oskarżonego Dr. Bechet niejakie wrażenie. Obrońca jego Cremieux mówił przeciwko prawności sądu parów: »Ostatnie prawa, którym wy jako władza prawodawcza ręce podaliście, niedozwalają oskarżonego bronić należytym sposobem, bo teraz nie wolno siebie nazywać republikaninem, ani legitymistą, więc jakże się mają oskarżeni bronić, gdy nie tylko o spisek przeciwko rządowi, ale wprost o najwyraźniejszy republikanizm obwinieni zostali? Daléj dowodził obrońca że z zeznań świadków nie wykryto istnienia spisku. W największym razie istniała tylko odezwa do powstania, która nie odniosła skutku, a z zeznań świadków nie pokazuje się ażeby oskarżeni Lunewilscy byli w związku z wypadkami w Lyon, Arbois, Paris i Marseille. Kończąc obronę wspomniał o stronie moralnéj sprawy, utrzymując że rewolucya lipcowa była skutkiem z jednéj strony oburzenia legitymistów, a z drugiéj nadziei stronników liberalniejszego jeszcze zarządu. Takie rozdwojenie musiało wywołać poruszenie, które może być usprawiedliwionem. Prokurator żąda ukarania winnych, ażeby kara ta była postrachem dla wojska. Od 5 lat same tylko postrachy, a Henryk IV powiedział: że prędzéj można zyskać człowieka łyżką miodu, a niżeli beczką octu; ciągle straszymy, ciągle wojujemy octem, sprobujmyż czy miodem prędzéj nie trafimy do celu.» Inni oskarżeni nie wzięli żadnego udziału w obronie, i na żadne nieodpowiadali pytania. GW.

Dziennik *Messager* opisuje zwyczaje afrykanów przy obradach wojennych. Obrady te odbywają się pod gołem niebem wprzytomności wszystkich Szeików i naczelników, którzy siedzą w około pierwszego naczelnika. Lud ma prawo stać za obradującemi i słuchać, a każdy zdolny broń nosić ma przystęp do takiego zgromadzenia.

Dziennik Quotidienne, Journal des Debats, i National naganiają mocno jenerałowi Mina że prowincyę Katalońską ogłosił za będącą w stanie oblężenia, i utrzymują że to się nie mało przyczyni do wzmocnienia Karlistów.

Madryt 30 *Listopada.* W Nadwornéj gazecie Madryckiéj czytamy następujący artykuł: Niektórzy są tego zdania, że nie podobna ażeby rząd Królowéj bez pożyczki albo nowych podatków, mógł opędzić nakłady potrzebne do zwalczenia pretendenta. Takie niedowiarki nie wspomną że wyraz *niepodobna* ze słownika narodowego wymazany być musi, bo nie masz wcale narodu któremuby zbywało na siłach i środkach do uskutecznienia wszystkiego, co tylko do jego istnienia jest potrzebnem, aby tylko takowe siły i środki rządnie i w swojém miejscu były użyte. Hiszpania, któréj stara i nowa historya obfituje w pokonane niepodobieństwa, prędzéj niż inny który naród pochlebiać sobie może, że i obecnie na zawadzie będące trudności pokona, tym bardziéj że jesteśmy naocznemi świadkami trzech nowych dziwów, jako to: wskrzeszenia jedności w zarządzie; poboru 100,000 ludzi co także w początkach zdawało się być niepodobieństwem, a teraz tak żywe robi postępy, że w krótce ukończo-

ny będzie; i oburzenia powszechnego przeciwko uzurpacyi, które się przez liczne ofiary na ołtarz ojczyzny niesione dostatecznie objawiło. Rząd Królowéj rachując na prawość i rozsądek hiszpańskiego ludu, spodziewa się że obietnice swoje spełnić zdoła, jeżeli tylko pokój wewnętrznie utrzymany a rząd zaufaniem narodu udarowany będzie. Jeżeli więc Hiszpanie chcą odnieść zwycięstwo nad swojemi nieprzyjaciołmi, niechaj tylko w zwycięstwo uwierzą a wszystko udać się musi, wola bowiem i zaufanie narodu jest wszechmocne.

W dniu 22 ukazali się Quilez, Cabrera i niektórzy inni dowódzcy Karlistów z 5000 pod Alcaniz i chcieli miejsce to zdobyć, załoga wszakże odparła ich ze stratą i zmusiła do nieporządnéj ucieczki. GPS.

Londyn 4 *Grudnia.* Piszą z Portsmouth pod dniem 24 listopada: »Stósownie do traktatu poczwórnego przymierza, wypłyną dziś trzy okręty wojenne, to jest *Rodney* 92 działowy, tudzież korwety *Pearl i Nimrod* o 20 działach z Plymouth do Vigo. Liczą one wielkie zapasy broni i amunicyi dla wojska królowéj hiszpańskiéj i są prócz tego przeznaczone na wzmocnienie eskadry angielskiéj przy tamtejszych brzegach, pod dowództwem kapitana J. Hay, zostającéj. *Rodney* tylko uda się bezzwłocznie do Malty, i należyć będzie do floty na morzu Srodziemném.«

Dzisiejsza gazeta *Times* umieściła list swojego, tak zwanego, genewskiego korrespondenta, z Filadelfii z daty 8 z. m. którego treść jest następująca: »Sekretarz stanu spraw zagranicznych przetłumaczył dokumenta i rosprawy izby francuzkiéj deputowanych, wyjęte z Monitora a dotyczące wynagrodzenia Francyi, kazał je razem w jednéj broszurce wydrukować i rozdać członkom kongresu. Mają być potém umieszczone z objaśniającemi uwagami w gazetach rządowych. Chcą przez to zgłębić publiczne mniemanie względem wojny, i podług tego urządzić poselstwo prezydenta. Gazeta ministeryalna *Globe*, zaczyna już podniecać umysły publiczności i mówić, że rząd już stracił wielką nadzieję pojednania się spokojną drogą. W poselstwie prezydenta będzie zapewnie przedewszystkiém wystawiona pomyślność kraju i kwitnący stan finansów. Cło miało w tym roku przynieść dwadzieścia dwa milionów dollarów (6 milionów więcéj, niż się domniemywano w przeszłoroczném poselstwie); przedaż dóbr narodowych, oceniona na $3\frac{1}{2}$ miliony, przyniosła 6 milijonów dollarów; pozostałość w skarbie wyniesie w dniu 1 stycznia 1836 r. około 23 milijonów. Ta pozostałość w gotowych pieniądzach może pobudzić do użycia nieprzyjacielskich środków na kongresie, spekulanci nie będą bezczynni, i mówiąc o patryotyzmie, własne zbogacenie się podczas wojny będą mieli na celu. Większość w nowéj izbie reprezentantów jest za jenerałem Jackson. Poselstwo prezydenta zostanie w dniu 6 grudnia ogłoszone. Nowy mówca został obrany, jak się zdaje ze stronnictwa będącego za wojną; od niego zawisło uznanie wszystkich komitetów kongresu, a komitetowi do spraw zagranicznych, będzie ta okoliczność przekazana. Podług podobieństwa, będzie w nim przewodniczył p. Cambreleng, przyjaciel pana Van Buren, a panu Van Buren podobnie jak jen: Jackson, nic więcéj nie sprawia radości, jakto że żył podług woli swojéj. Sprawa ta może jeszcze przed Bożém Narodzeniem przyjdzie na radę, ale o niczém stanowczém myśleć nie można przed początkiem przyszłego lutego. Zresztą, dopóki Francya ostrożnie i roztropnie postępować będzie, dopóty nie przyjdzie między ludem, do wielkiego wzburzenia; a najmniejsza groźba lub zniewaga ze strony Francyi będzie dostateczną, do zapalenia wojny. Duch rewolucyjny panujący obecnie w stanach zjednoczonych, może bardzo łatwo do wojny się zagrzać.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 16 *do* 19 *Grudnia*

Przyborowska Marya, Stohr Wacław, Wnorowski Franciszek, Fijałkowska Franciszka, wszyscy z Galicyi, Wolicki Jan Ob:, Hahn Antoni, Robert Ludwik, Junker Jan, Jabłońska Helena, Augustyński Andrzéj, Maisel Józef, Sachs Wolff wszyscy z Polski; Tanzman Ludwik, Olczykowski Piotr, Poswik Marcin, Dąbrowska Katarzyna, Tabaczyński Józef, Topper Izaak, Czyses Nachman wszyscy z Galicyi; Stemler Adolf z Prus; Stadnicki Juliusz hr.; Niedziałkowska Salomea obyw: Müller Ernst, Martens Wilhelm, Zidek Jakób wszyscy z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Byczkowski Karol, Laskowski Roch oba do Polski; Tomaszewski Adam, Robel Jan oba do Galicyi; Eckstein Leopold do Prus.